

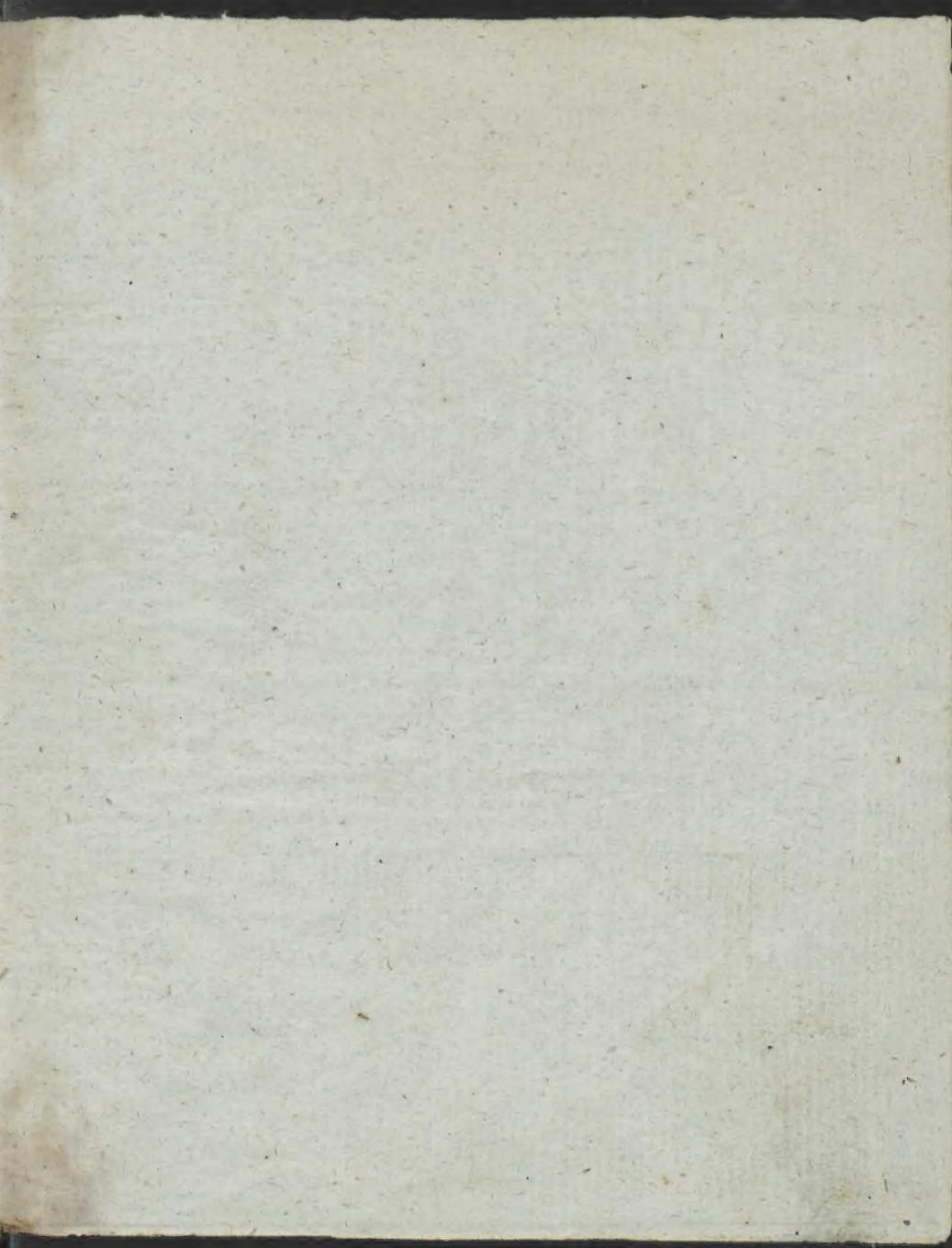
BIBLIOTEKA

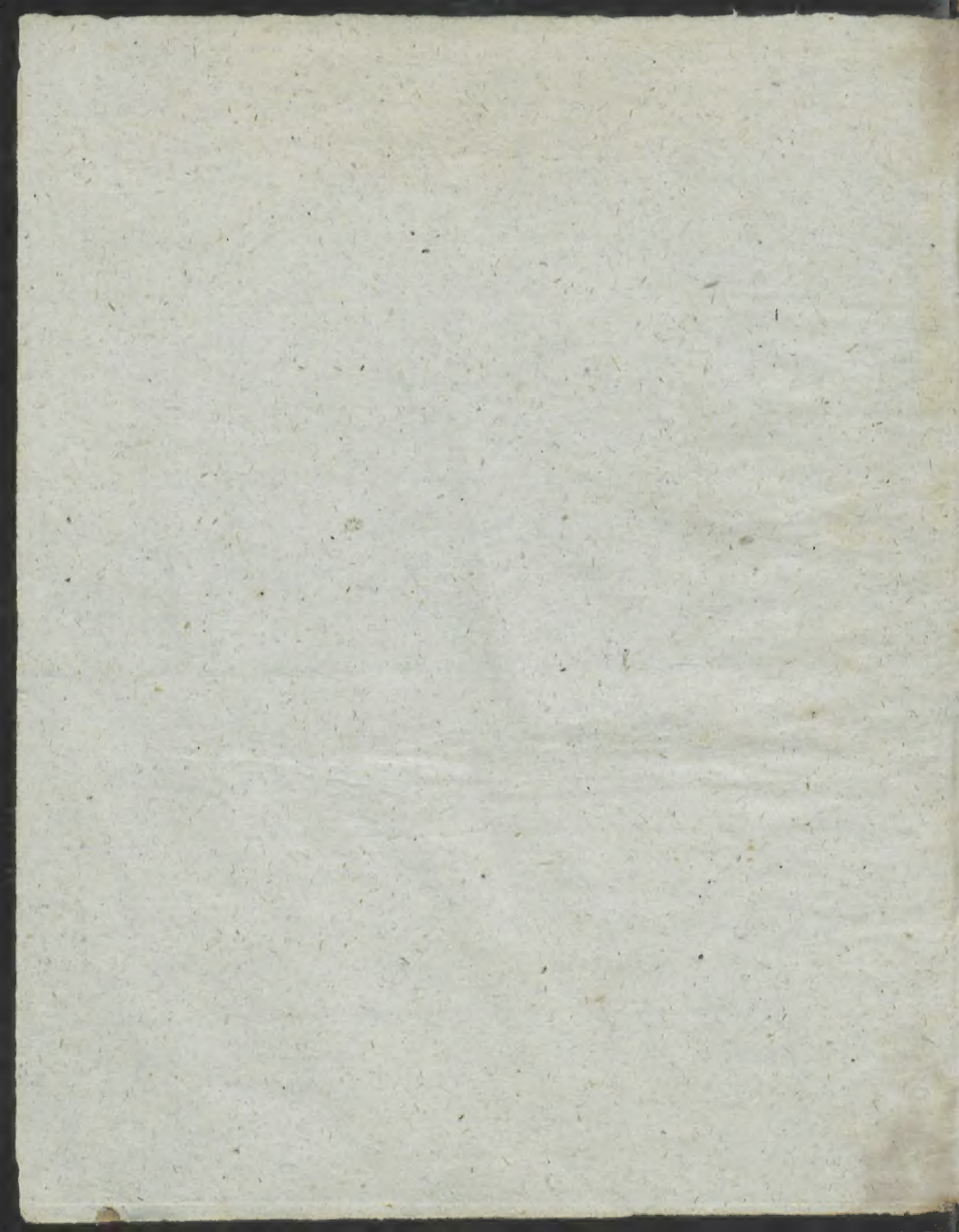
Zakł. Nar. Im. Ossolińskich

XVII 1493









# POBVDK'A

Abo Ràda nà zniesienie

## TATAROW PERE- KOPSKICH.

• SZYMONA STAROWOLSKIEGO

*Nàuk wyzwolonych y Philozophièy Bákalarzà.*



W KRAKOWIE,

W Drukarnièy Młacieia Jedrzeiowczykà/ Ko-  
fu Pànskiego 1618.

16.372



✠

**H**ominis litterarum studiosi est, cogitationes suas  
de iis rebus, quæ vel profint vel obsint Reipub. cum  
aliis communicare, eosque vel ad probandum ea quæ  
dixisses, vel ad improbandum excitare. Sic enim faci-  
lè futurum, vt ij, penes quos est potestas, multorum  
vocibus & quasi suffragiorum cōspiratione, ad ea quæ  
recta sint percipienda: ea autem quæ peruersa,  
vitanda, facilè impellantur. *Modrenius.*

✠

XVII - 1493 - II

# R A D A

## Ná znieśienie Tátárow



*D* Iskurs Uródonégó Páná Krystophá Pál-  
sonského, o nie znošeníu Kozakow prze-  
czytanysy, Szlachetne Rycerstwo: Zdało mi  
się zá rzecz słusná, y tych niešťesnych časow  
nášych potrzebná, nie tylko pochwalić zdanie tak ma-  
dre tego mežá: ále též przydać iešťe swoię blábá sen-  
tencyá, y podać iá do uvážania biegłym w Rzeczypo-  
litěy ludšiom, o znieśieniu Tátárow Perekopskich. Kto-  
rych, dokąd z Tauryki nie wyrzuciemy, á Polkę Colo-  
niá tego Chersonesu nieosádkujemy, dotąd, ile mogę upá-  
trzyć pokoju od nich mieć nie bęđiemy, y nie záżyjemy  
šťesliwie obšitości Podolskiěy vkráiny. Municyami  
zášię mieyscá támté vtwierđivšy, nie tylko się bęđiem  
mogli ich šile krađieskiěy látwie obronić, ále též y Tur-  
czynowi sámému štráśnemí bęđiemy, y Moskněčiná  
tak dlugo wierzgáiącego látwie vškromiemy: Wołosá  
nas słuchać bęđie musíalá, á Siedmigródski z Multa-  
nami, šyczliwšemi nam będa. Náđ to, przyczyniemy  
škárbu Rzeczypošp. náwigácyá do vřchodnich kráin v-  
czynivšy, y mnieszy wydatek ná šolnierzá upátrzymy,  
pewny náunek do vojny, z novo záložoněy Coloněy  
náznáčivšy. A vczynivšy do tego pewná ordynácyá  
nas šámych, którzy w šródku kroleřtná mieřkamy, y



otrąsnąwszy sen stárego niedbálstwa, którym do wiel-  
kiey nieślawy v postronnych, á podłego rozumienia v są-  
siad, przychodźemy, będiem mogli zrownąć z káżdym  
naypotężnieyszym narodem, nie tylko z sąsiedniemi Pá-  
ny: y mozem da Pan Bog rozszerzać pomaria nasze, tak  
iáko przedtym Rzymiánie, Gracy, Párthowie, teraz  
Hiszpani, Turcy, Syneńcykowie czynią. Aiáko im  
z máłych początkow powstańsy, przez zgodę obywatel-  
low, á rządzenie dobre ná przełożénstwie będących, nie  
trudno było do tak wielkiey potęgi przysć zá czásem, iá-  
ką teraz máią ábo mieli; tak y nam ich przykładem  
idąc, á w czym oni vpsnęli sie pilnie wystrzegáiąc, nie bę-  
dzie rzecz niepodobna, tak wysoce sławę imienia nášego  
wynieść. Która, gdybyśmy vstáwicznie przed oczymá  
mieli, tak iáko oni święci przodkowie násy zaczęli, nie-  
odpádlaby była nigdy Pomorska ziemiá od nas: nie od-  
stąpiłiby Słężacy bráćia y herbowni násy: zátrzymáli-  
byśmy Czechow y Moráwcow, którzychesmy tak wiele  
rázy pod sobą mieli. A stárych dzieiow nie wspomináiąc,  
nie vpuścilibyśmy teraz byli Moskwy, Szwecyey, Wo-  
łoch y Multan tak szczęśliwie nábytych, y Infantjskich  
tak długich kłopotow nie záżywałibyśmy: A iednym slo-  
wem mówiąc, nie ználibyśmy byli tak częstych poborow,  
Confederáciy, y spustośenia Oyczyzny nášey. Ale iż o  
dobrá sławę iey in communi nic niedbamy. ále tylko  
prywatnie sobie iákieysi pochwały v pospolstwą szuka-  
my; przeto téż te złe rzeczy ná nas iáko wiđziemy przy-  
chodzą,



choďa, y day Boże by ieno nie z oſtátnim vpadkiem  
 náſzym. Którégo, ábyſmy ſie mogli vviárowáć, á ſlany  
 cnego Lechá náſzego, iuż iuż práwíe gáſnácey pode-  
 przeć, zda mi ſie zá nappotrzebnieyſzą rzecz, odiáć ſie na-  
 przod tym poháncóm Tátárſkim, którzy bez miáry wſe-  
 lákiey náuczyli ſie obćináć ſkrzydłá Sármaćkiego orlá,  
 y broďić we krwi Chrzeſćiańskiey bez wſelkiego miło-  
 ſierďia, niezliczonemi tłumámi bráćia náſzą w niewo-  
 lą záganiaiąc. (A tego iákom rzekł ináczey dokázáć nie  
 možeme, ieno ážbyſmy ich z ich legowisk ſmoczych y  
gniazd Struſich náſemi grotámi wykłoli, á ná tych  
 mieyſcách narod Chrystuſá Bogá náſego wyznawáią-  
 cy, oſáďili.) Do czego ábym was, Szláchetne Rycer-  
 ſtwo, zá teráznieyſzą okázyą, od nichže ſámych podána,  
 pobuďił, ten bláhy moy ſkript y rozſádek, do vvażenia  
lepszego podáć in publicum vmyſliłem, áby mędrſze glo-  
 wy (cum ego nullus ſim) y w ſpráwách Rzeczypoſp. bie-  
 gleyſe, pochop iáki táki ſtąd wſiágnęſy, ſerió tandem  
 o obronie Oyczyzny miley pomysľli. Ieno proſę zdánie  
 moie ćierplinie á vvażnie przeczytáć náćście.



S Wieſz rzeczy / Szláchetne Rycer-  
 ſtwo / Które pańſtwo wſelákie y w  
 ſobie ſámo ſpołoyne / y pogránicz-  
 nym ſtráſliwie czynia. Potegá wo-  
 ienna / á Œgodá wnetrzna : iáko záſ  
 przeciwnym ſpoſobem / dwie ſz rze-  
 czy / przez które by nappoteżnieyſza Rzeczpoſp. ieſli  
 2 3 mądrzy



mađry Senat wezås zdrowa råda nie zabięzy / hã-  
niebnie wpada. Chciwość prywatna / á Uienawiść  
publiczna; Woienna potęgá generaliter mowiac / nie  
inşęgo nie iest / ieno gotowość Rzeczyposp. do wy-  
trzymánia woyny wszelakię / bez wciřtu y zamieřaz-  
nia poddáných. To iest / y téy woyny która sámi przez  
ciwoło pogránicznym / zá przyczyna słuřna podnořie-  
my / zowiac ia po Łácinie bellũ offensiuum : y owey /  
która przeciwko nam sásiedzi nářy / abo téř dalřy ná-  
rodowie podnořa : á zowiemy ia bellũ defensiuum ,  
iáko by bronienie iuř sámych siebie od gwałtu / á nie  
woiowanie drugich. Tá tedy oboia woyna / y od  
nas y przeciwko nam czyniona / trzech rzeczy záwře  
według swoiey doskonaley istnořci potrzebuie : Przy-  
gotowania naprzód rynřtunku / żywnořci / y pienie-  
dzy : Ludři do boiu potym : á mađrey rády náostatek :  
czego troygá gdy które kroleřtwo nie ma / prozno ma  
kiedy o woynie pomyslać / abo sie w domu pokoju spo-  
dziewać / ale záwře bedzie / iáto pospolicie mawiamy /  
iáť ná pobereřu / wszelkiemu hultajřtwu / lotrořtwu /  
y rozboyniřom ná řarpanine wydane. Al téy řarpá-  
niny inaczey żadná miara wyřć nie moře : ieno máiac  
řolnierzá záwře pogotowiũ / á municye pewne ná  
pográniczu swoim. řolnierzá / iáto porządne Rzeczy-  
pospolite czynily y czynia záwře / dwoiakiego Ord-  
narios , & Subsidiarios. Wřawiecznego iednego / ná  
mieyřcach niebezpiecznych / y tam tedy iákie podeyřza-  
nie iest



nie leść o przyjaźni sąsiedzkiej: aboli też dla samego ćwiczenia tylko y sławy pod namioty zgromadzonego / aby byli ozdoba państwu / y postrachem okolicznym. Pośilkowego drugiego / y w wietrzey już liczbie: coby to tylko czasu niebezpieczeństwa na zawołanie przybywał / a czasu pokoju w domu rola y inſzym gospodarstwem sie bawił; iednakże dla zależenia / aby pewnych czasow wszyscy na popis sie stawili / z ryſtunkami swoimi.

Municye także dwoiakie są krolestwu potrzebne; Samki według teraźniejszyego / a Kolonje według starego zwyczaju: One / aby sie nawalność nieprzyiaciela następującego zatrzymała / a te / żeby żołnierza pośilkowego zaraz ku bronienniu przepraw po rzekach dodawały: One / aby były skrzynią do schowania rzeczy co przedniejszy / a te / żeby żywności y w zamkach siedzącym / y woysku wszystkiemu przygotowywały: One aby armate ciężką / y straż ustawicznie wpatrującą nieprzyiaciela zachowały / a te żeby nowo zwyciężonych / albo blisko mieszkających swowolnych narodow / na wódzy trzymały ustawnie. bo iako Florus powiada / non assuetæ frænâ servitutis tumida gentium inflataq; ceruices, facillè alias ab impoſito iugo resiliunt.

Tego obojga iż Polska nasza niema / a osobliwie tamte Pedolskie kraie / przeto ie też to żywo / y kto sie ieno nie leni zerwać sępa / a my sami nigdy nie możemy z po-

zem z połoiem tamtey obfitości zażyć. Którey/ gdy-  
bysmy tamte szarańcza Tatarską wygnali / a Woło-  
ską niestateczność wskromili/ srogie karanie y na owe  
swowolniki włożywszy / którzy gdy służby nie mają/  
nawykli kupami sie wloczac / stacye po wsiach wy-  
bierac/ za Kozaki albo kwarciane sie wdając/ mogliby-  
smy nie mniej hojnie zażyć / iako Żydzi ziemie obiecá-  
ney/ mlekiem y miodem płynacey. Stamtąd bowiem  
wszystkie są nasze dostatki y bogactwa / stąd handlu y  
towary przednieysze/ stąd żołnierz y armatą po wiet-  
szej części/ stąd victus & amictus iż tak rzekę/ nie tylko  
nas samych/ ale y wielu zachodnych Europejskich kra-  
iow. Bo począwszy od zboża samego/ którego wiet-  
sza część we Gdańsku z Wołyniá a Polesia bywa /  
wszystkie rzeczy przednieyszym sposobem y doskoná-  
łym tam sie z łaski Bożej rodzą: woly/ konie/ capy/  
miody/ woski/ smoly/ welny/ kozy/ skory/ y cokolwiek  
do Katus / albo za granice Słaskie wychodzi. A coż  
gdybysmy te pustynie wszystkie osadzili / które są mie-  
dzy rzekami Dniestrem a Dnieprem aż po czarne mo-  
rze / iako stárzy Kijetá Kijowscy trzymali / iakieby  
tám wrodzaie/ iakie dostatki były? Coż gdyby Bessa-  
rabiá z iey obfitemi pástwiiskami / y włownemi iezio-  
rami/ kiedy od wielu lat prawie inculta terra iacet, aż  
do Geby Dunáiu/ a mogłaby niezliczone pożytki swo-  
ia obfitością przynosić? a coż gdyby Tauryké same  
z tak tłustey ziemié stworzona/ tak wiele trzod cho-  
wáigz



waiaca / tak wiele portow maiaca / z ktorych commo-  
dissima nauigatio do brzegu Astrachanskiego / Kon-  
stantynopolskiego / y granic Perskich z Kitayskiem.  
Nuż ono samo Emporium Ráphskie y Solodiyskie /  
niegdy Colonie Genuenskie / tedy wstawiczne Jar-  
marki ludzie z Turek / z Moskwy / Armeniey / y Ma-  
toliey odprawia : Wszystko na wybor prawie : y tak  
floridum, tak fructiferum, że ledwie co sama ziemia  
gdy pożyrzyś nie przemowi do człowieka / ratuy mie  
a wyrwi z retu tego bezecnego poganina / który plo-  
dność moie przez tak wiele wiekow fastem nieużyte-  
cznym zagubil / który bezpiecne porty morskie samym  
nieużywaniem popustoszył. który oracze kiedyś Chrze-  
ściankie Bessermianskim okrucieństwem wytracił /  
miasta przednieysze y w nich kościoły samemu Bogu  
poświęcone pohanił / niebożnością powywracal /  
żyźność ogrodna y owoce rostkofne ogniem nieprzy-  
iacielskim wypustoszył / y wszystkie nakoniec ozdoba  
moie grabością a niebożnością swoią zatracił. W-  
żalcie sie mie prze Bog wżalcie Szlachetni Polacy / a  
wspomnicie sobie że kiedyś wasza holdowniczka za  
Bolesławow była / pamiętacie że waszy Krolowie  
panami Czarnego Morza bywali / nie zapominaycie  
y tego że wasz Witolt nie dopuszczał wielkiego Tamer-  
lana wyrstom na te strone Dniepru przechodzić / aby  
ziemia Pana waszego nie była poganstiem nogoma  
deptana : pomnicie y na wasze Scypiony / Camelluse /

Márcelluse/świete one Książetá Ostrogskie/Wisniowickie/ Śbarastie / także y ná one Parfice/ Tworowskie/ Łancutorońskie/ y inne ktorey ystawnicznie tego poganińa gromili/ ale sie razy wrażył w ściebie wasze wciągnąć. A nie tylko go w granicach krolestwa Polskiego gromili/ ale y ziego Oczakowem/ Białogrodem/ Krymém / y Perekopem wyracali / á wy teraz sławy y meśtwa waszego zapomniawszy/ inż nie okolo Carnopola ábo Miedzyboża plondrować im dopuszczacie/ ale okolo Lwowa/ Lucka/ y Przemyśła/ tedy od kilku set lat nogá ich nie postala. Poczuycie sie tedy prze Bog żywy á obáćcie / iakoscie daleko od cnoty przodkow swoich ystapili; á oetnarzy sie ze snu niedbalstwa stárego / nie tylko waszych granic ostrożnięć pilnuycie / ale y mnie znedzniala á tak vtraspiona od tego poganińa wyswobodźcie.

Lecz podobno rzeczenie / á wśak też y za nászych przodkow ci poganie ná tych miejscach gdzie teraz paliwali/ y Krafow sie im jam/ Nowogrodek/ Słucko/ Sedomierz/ y Poznań nákoniec nie wybiegał / á á coż my czynić mamy / iesli y ná nas teraz takowe káranie Pan Bog dopuści. Prawda iest/ Szlachetne Rycerstwo/ że kiedyby w czym wola iego taka zasła/ frowa on koniecznie y nieodmienie chce wykonać. Ale kiedy Pan Bog miecz pogański ná państwa Chrześcijańskie przepuszcza/ nie zaraz koniecznie tego chce / abyśmy inż nieodmienne zgineli / y w niewecz obrocent byli;



byli; ale tylko żebychmy przyszli w pestrach y w nie-  
bezpieczeństwo zdrowia y maitności / a nim sie do  
połuty wzbudzili: a przytym aby niebezpieczeństwa  
w wpołorzeniu wchodząc / sposobow do bronięcia sie  
przystoynych używali. Abowiem nie podać nas tak  
Pan Bog Poganinowi / iako Woyt abo Sedzia osa-  
dzonego iuz na gardło zloczynce karowi / ktorému dla  
tego nie godzi sie wydzierac: ale daleko łaskawiey ie-  
scze znalezieniem miłosierdzia gdy broniąc sie / szukać  
go niezaniedbamy / wedle słow swoich: Nolo mor-  
tem peccatoris, sed vt conuertatur & uiuat.

Rzeczecie powtorę / iako y teraz pospolstwo mo-  
wi / o wchowac nas Pan Bog tego aby nas tak dale-  
ko mieli ci pohancy namacac: y dawno też nas temi  
Tatarami strasza / a chwala Bogu ze wszystkiego nic.  
Boże day nic / y ia mowie / ale z pospolstwem: lecz  
nam Rycerstwo Szlachetne / ktorzyście vere ciues na-  
ti, & altiores Spiritus geritis, potrzeba nie tylko P. Bo-  
ga prosic / ale też y przyszle niebezpieczeństwa wpatro-  
wać / a nie tylko niebezpieczeństwa wpatrowac / cosmy  
necessario iakoby powinni / bo o nas samych grądzicie /  
ale też y sławę nieśmiertelną Wyczynny naszey. Kto-  
rey / nigdy nie przyczyniemy sobie / pościżeno bedziem  
holdownikami / abo rączey niewolnikami tego pogar-  
nina; bo ten iurgiel co mu na śable abo na kozuchy  
daiemy / nic innego nie iust / ieno ślicznym tytułem po-  
tryte poddaństwo / ktoręgo wpminaia sie od nas iak

pewnego czynszu od poddanych. A za to żadney po-  
slugi Koronie nie czynia / iako sie z starym Sygmun-  
tem umowili / ale owszem za nasze pieniądze wzbroi-  
wszy sie / nas samych wojuią. Słuszuie tedy tenże Sy-  
gmunt pierwszy po śmierci Setkierciowej który mu  
wiernie służył / zakazał był im więcej tego iurgielu  
dawać / widząc ich przeciwko sobie barbarami fidem,  
Także y Stephan czasu iednego powiedział / gdy po-  
te koźuchy do Warszawy raz przyiachali: Nolo ego  
huius bestia tributarius esse, Ale obay muśieli dawać/  
widząc niesworność naszą y oziebla miłość przeciwko  
Wyczyźnie / a inſze też trudności na Korone następ-  
wały. Lecz dosyćby inż tych despektow cierpieć / od  
tak marnego narodu / obaczmy sie sami / Szlachetne  
Rycerstwo / a wważmy co to za karamicza / co za lud  
nasze Wyczyźnie pustoszy / która z łaski Bożej od począt-  
ku swego nigdy holdowną nie była / acz tam nie-  
wiem co Niemieccy Kronikarze plotą: chcemy to  
sromote meſtwem od siebie oddalić / a to poniżenie y  
wzgārde narodu naszego niewiedząca sława niegd-  
y pod niebiosą wywyższyć / a pokazać to poſtronnym  
wszystkim co sie z nas y z naszego nieszczęścia wraǳia /  
iż ieszcze chwala Bogu nie schodzi Sarmatom / na  
mężach dobrych / na rozumiech bystrych / y na dostaa-  
tkach wojennych. Zbierzmy sie ieno wszyscy poſpoli-  
tym ruſzeniem / a opatrzmywszy granice w okolo / iedź-  
my gromadą do tego Przestopu / y oraz wszystkich zem-  
ściwá



ściwá sie szkod swoich ná tym psie pohánstwie / który  
tak często brodził we krwi niewinney bráciey nászej;  
wywroćmy gniazda ich smoczé / którzy tak wiele miast  
nászych y wioset w popioł obrocili; wygubmy mie-  
czem wszytet ten naród zawisny / który tak wiele ty-  
sięcy poddanych nászych w niewolę zápedził; zmyi-  
my krewia Bessermansta te niesławie Wyczyzny swo-  
ię / która przez tak wiele wielow po świecie trąbiła /  
że Polacy wżom Tatarskim odizć sie nie mogą. W-  
dymmy sie teraz Szlachetne Rycerstwo / á połączmy  
sie bydz szczęśliwsiemi nad przodki náše / którzy tego  
lub bóiaźnią iáką / lub prze niezgodę / lub też prze nied-  
balstwo swoje dokázac nie mogli. A nie tylko to lo-  
strostwo śmierciá wygubmy / ale też mieyscá tamte /  
y wszytet Chersones nowa Colonia osádzmy: Nie  
żałujemy kosztu raz ná to odłożyć / abyśmy záwsze stáms-  
tad y położy / y sławę / y pożytek mieli. Wszakiesmy  
wiecsy iuz szkod popádli y poborow nádawáli / z któ-  
rych żadney korzyści nie mamy / daymyś ieszcze y teraz  
ieden ábo dwa / á pilnie go wybierzmy żeby za piórem  
nie wychodził / á / pobuduymy zá tó Ustancye pote-  
żne / od Dobromila poczáwszy áż do morzá czarného /  
kedy iest zamek Turecki Moncastrum , gesto nad Nie-  
strem sadzájac : á stámtad szesnaście mil Polskich do  
geby Dnieprowey bżęg Morzki obwárujemy / wczy-  
nimy port nawigacyom wszytkim w Czakaowie.  
Takze Tauryle wszytke w okrag fortccami osádzmy /

Każdy przystęp z wody mocno vmortyfikowanyszy / iako  
to Angielczycy przeciwko Francuzom y Hiszpanom  
czynią. A na to kosztu rozumiem nie bärzo wielkie  
go potrzeba / bo ienoby rzemieśnikowi z tych pienie  
dzy poborowych wdawać / a matercy wśedzie w  
tämtych krajäch dostanie / bo iest lasow pełno / kamień  
też w skałäch / glina do cegly robienia w każdym miey  
scu na wybor : rzeki do spuszczenia matercy y gesty y  
sposobne ieno dowcipu a pracey przyłożyć. Nie wśe  
dzie sie też murami potrzeba bawić / ale inſze mieysca  
wałami tylko / iednakże potężnemi osypować / by y  
dwoistemi abo troistemi / iako które mieysce będzie  
potrzebowalo. Symność rzemieśnikom niechay po  
graniczni Starostowie / y wielcy Panowie pro sua  
in Remp. quisque pro liberalitate dadzą. Także chlo  
pow do robot : którym przyczynić owę pacholki lozne /  
co sie brukiem bawia / y biale glowy proznujące cum  
validis mendicantibus. Po to ich własna iest robota /  
iako macie w Statuciech opisano / że ich Starosto  
wie w iurisdikcyäch swoich zbierać powinni / y do  
tałowych robot obracać / a iest tęgę teraz bärzo sila.  
W samym Krakowie rozumiem żeby sie malo nie  
czwarta część tałowych ludzi znalazła : a iuż ich y po  
miasteczkach wśedzie pełno. Do tego Panowie mo  
żniejszy / niechby każdy sobie zamki budowali linia  
graniczną idac / a nazywając ie na pamiatke wieczną  
od imienia abo przezwiska swego / aby y potomkowie  
zich



z ich przykładu/ do podobnych cnot sobie pobudkę bra-  
li/ y oni sami czasu potrzeby mieli przyiadyawszy na  
wkrainie/ każdy miejsce swoje pewne/ gdzieby y arma-  
te swoje zwoził/ y dzielami rycerskimi miłość swoje  
przeciwko Wycyzynie/ wszystkim oświadczała.

To tak Munięye y zamki budować: a Colonie  
iako osadzać/ y żołnierza skąd mieć będziemy? Po-  
wiem krótko. Kiedy Karthaginenczycy chcieli się  
wybie z mocy Rzymianom/ od których przemożeni ze  
wszystkimi armaty wyzuci byli/ y żeglowania mors-  
kiego/ tedy uchwalili szyć w zgromadzeniu swoim re-  
bellia/ znieśli na gromadę wszystkie rzeczy żelazne/ y  
miedziane/ co ienokolwiek mieli naczyńia w domiach  
swych z matercyey tacy / y dali włowić przez wło-  
czen/ kul/ y innych rzeczy tak do ciśniania ręcznego/ iako  
też y do okretow spaiania/ sto przylbic żołnierskich  
y trzystamieczow: a nie mając konopi na powrozy  
do okretow/ włosy białymglowom porzynawszy  
sznurów z nich napletli/ a domy porozbierawszy ga-  
ler do wojny narobili/ tylko żeby corychley z sromos-  
tnego poddaństwa wybili się/ a wyszli na wolność  
kwitnąca sława nieśmiertelna. To jedno miasto vs-  
czyniło/ y w takim rzeczy wszystkich niedostatku. A  
nam z łaski Bożej ieszcze nie przyszło na taki hał/ aby-  
śmy mieli tak bardzo głodnem być w ryżunk wojen-  
ny abo matercy potrzebne/ takie y w lud wyberny  
do boin/ a damy się tak temu pehance w tw niewola  
zabie-

zabierać: Włożmy te seruitutem na iego gruba szyć/  
a miejsca te żyzne osadźmy ludem wolność y cnotę  
milniacym / którego na pilnowanie tak pobudowa-  
nych zamków iako y na osadzenie Coloniey / tym spo-  
sobem wywieść możemy / nie czyniąc żadnych pusteł  
we szkodku krolestwa.

Wziac z każdej wsi krolen skiej dwudziestego  
chłopa z żoną y z dziećmi / ktoru mu dziewiętnaście do-  
ma ze stałacych na wyprawę niechay pomoga / a osaa-  
dzać nimi wsi przy zamkach non o pobudowanych:  
a z każdego miasta / takimże sposobem dwudziestego  
lecz osobliwie rzenieństwa / a osadzać miasta: wszyt-  
kich do pewnych lat / dla zepomożenia przedtego / we la-  
nem od podatkw wszelakich czynin szyć / tylko żeby  
wieśniacy żywność do zamków gotowali / rola pil-  
no sprawuiac / a mieszkanie z bronią gotowi byli  
murów swoich abo wałom pilnować. A osobliwie  
ci którzyby z miast Pruskich zebrani byli / żeby nad  
portami morskiemi zasiadali iako z wyuczynicy szyć do  
wody y gospodarze lepszy: a z munitę owi którzyby  
dobrowolnie za obwołaniem Vniversalu sili na mies-  
zkanie w tamte kraie / y handlami sie bawili na wo-  
dzie. Szlachta zaśie kiedy chce / tam niech sie osadza:  
y służyli przy nich za dozwoleńiem K. J. M. abo  
Hetman sskim.

Solnierze zaśie tak Ordinarij iako y Subsidiarij  
sąd beda. Wszytko krolestwo popisaw szyć po swoich  
powia-



powiatach / naznaczyc per ordinem na kazdy rok  
czterma Woiewodztwom leza na ukrainie z Hetma-  
neni Polnym / to jest dwiema na Podolu / a dwiema  
w Perekopie / do ktorych zaraz przydawac piechoty  
z tychze Woiewodztw z ktorych y jezda bedzie / dzie-  
siaszego kazdego / tak ze wsi iako y z miasteczka nazna-  
czymy. A pieniezney piechoty nie vzywac / bo sie  
skarb niszczy barzo przez nie / y nie sa tak iako swoi  
wierni / bo zdrowie za kope kazdemu przedayne maza  
chyba z razu nizeliby sie swoi domowi przynucyli. Kto  
rych cwiczyc trzeba vstawicznie / to jest raz w mies-  
siac. A zeby sie wszyscy nie zalegali doma / powinni  
miech beda co rok zarazem przy slachcie na swiety  
Woyciech przed swoim sie Woiewoda popisowac /  
iako Wenecyani czynia : a na swiety Marcin wy-  
chodzic na pole / a dundzy schodzic. A tak ci beda Or-  
dinarij, ktorzy na ukrainie y w Perekopie / abo gdzie  
tego potrzeba vkladz lezec beda : a owi / co sie doma  
na kazdy rok popisowac beda / Subsidiarij, gotowi  
przybydz na ratunek / kiedy Hetman niebezpieczest-  
stwo vkladz. A ci zasie wszyscy in genere zeby nie czy-  
nili szkod szasiadom tak w ciagnieniu iako y nalezy /  
zakazac stacy dawac / boby tak ciezkobylo na pospo-  
litego czlowieka / ale kazdy niech sobie zywnosc w  
wozie prowadzi z domu / iako za naszych oycow by-  
walo. Takze aby chernieyszy do rycerstwie<sup>o</sup> dzieła byli /  
prawem obwarowac pospolitym / aby sie zadnemu

C

slachcie

Ślachcicowiżenie nie godziło/ ażeby pokazał atestacya  
od Wojewody swego że z nim służył Oyczyźnie na  
Króleykolwiek granicy. A tak to będzie honorificum  
ślachcicowi że go Magistratus będzie przyznawał ry-  
cerzem y godnym honorem in Repub. y potomkom za-  
razem będzie ad limilem virtutem incitamentum: a  
chłopkowi zaśie solga bez stacyey/ a snadnieysza mu  
będzie dziesiątego z barwą wyprowadzić/ y czynsz dą-  
wać zwykły/ niżeli żołnierza w domu podrymować  
swoim/ który mu y żone y córke gdy sie podoba wes-  
znie/ y większa szkoda naostatku uczyni skutkży same-  
go/ niżeli kiedyby dziesięć dal poborow.

Nowe pieniadze które teraz na Kwarcianego  
y na Sable Tatarom były dawane/ obrócić na handel  
Rzeczypospolitey skarbowy nawigacya do wscho-  
dnich kraiu uczyniwszy. Nie wielki y to koszt przy-  
zwąć żeglarzow ze Wloch/ także ze Gdańska y z Rygi  
tych co sie znaia na morzu/ a naznaczywszy im Salaria-  
um pewne/ kazać pierwey zwiedzić brzegi porty y por-  
ty tego tam morza/ potym towary opatrzywszy ar-  
mata wysłać/ a dać szafarza cum titulo honorifico,  
iako Weneci/ Genuenczycy/ Raguzanie/ Indertian-  
dzi/ Angielczycy/ y Krol Hiszpanski czyni. A żeby ta-  
kowe towary snadnieyszy odbył swoy miały/ zlażyć  
wschod z zachodem/ y morze czarne z Bałtyckim/ prze-  
kopawszy Dziwina z Berezyna która do Dniepru wpa-  
da/ a w piżciu tylko milach obie od siebie idą/ miey-  
scami



ściami rownemi / piaszczystemi / y śnádznemi do robie-  
nia kanałow. A będzie ślad wielki pożytek / iako go  
dawno mądry ludźie wpatruia / y Krol Chiński nie  
właſnym sposobem y siebie y państwo swoje wbytko  
bogaci / ieno nie żalując koſtu na rzemieśnika / y sro-  
gie ſtały przekowywać / by ieno mógł rzeki od miast  
do miasta prowadzić / dla sposobniejszego handlowa-  
nia poddanym. Czym y my iobie niel. dąiało intraty  
przyczynilibysmy / bo nie tylko Holendrowie tedy by  
ſie do Azyei y Japonu obroćili / ale y Hiszpani ſami do  
Indii ſwoich nowych / nie tulaiący ſie kołem po A-  
fryckim morzu. A co wieſzja Turkowibyſmy takim  
sposobem wiele handlow odieli / z których on barzo  
raście y poddani iego / nie puſzczając na to morze z  
Chrzeſcian niſogo. Przetoż muſiałby nam iuż wol-  
nieyſzym bydż w každych poſtulatach / y tańſzym n-ſzy-  
ſtym Europejczykom mieć nas nad ſobą iako bicz  
zawieſzonych. Jeno chcieymy w to proſbę ſerio wey-  
rzec / a nie żalować y koſtu y pracy dla nieśmiertel-  
ney ſławy / na ktorą zawſze z przodków ſwoich żar-  
biac nauczylismy ſie. A ieſzże ſami z ſobą powadziwſzy  
ſie / nie żalujemy dla znieſzenia ſie deſpektu ſwego nie  
tylko koſtu / ale też y zdrowia ſamęgo / budyſcie ſie  
żąc ſtrómi wyuſzczamy ſie prawie aż do kaſzule / a i-  
dney ſad pochwały nie odnoſiemy / (czuż tedy pr.)  
Bono Publico żalować mamy pomorem? ſad pender  
& ſecuritas & immortalitas noſtra? Nie bzduryż

Bogá tak głupiemy / iako Grecy / którzy prze niezgodę  
swoie á vpor tak srogiemu Tyránnowi wpádli w  
niewolá wiecznâ. Nie daymy sie vvodzić przywas-  
tney chciwosci / iako Slowianie / których Krolá dla  
zlota lakomstwa tenze okrutnik z skory odzecz woska-  
zał. Nie bádzmy tak chelpliwemi / iako Wegrowie /  
któzy prze wielkie rozumienie o sobie do takiej iako  
widziemy nedze przyszli. Nie wymyslaymy sobie no-  
wych bogow / nowych religiy dla ktorey ci wshyscy tak  
srodze starani sa / y sasiedzi naszy Czechowie teraz Ci-  
uili & funesto ardent bello. Ale bádzmy amantes Pu-  
blici Boni iako Rzymianie oni / co sie pro salute Reip.  
vltrò deuouebant ; abo iako świeci przodkowie naszy /  
któzy ichze przykladem za wolności swoie / by naypo-  
reżniejszyemu nieprzyiacielowi vstąpić niechcieli / ale  
stawili sie w polu iako cni Polacy za naymnieyszą of-  
kazy dâną / y sasiedzy nawet swoie broniac : á my  
iaby wyrodkowie iacy samych siebie y bráciey swoiey  
gdy ie krepuią / wiążą / ratować niehcemy. Rátuy-  
myż prosze teraz oszárpanâ Wycyzne swoie takim iá-  
kimem powiedzial sposobem / abo komu Bog dal  
wiecey rozumu y rády / inakszym y lepszym. Oddaymy  
te hanbe ktora na nas wewlekli nieprzyiaciolom na-  
szym / á oddalmy nieslawę narodu naszego victrici  
dextra ; zemściwá sie tak wiele uczynionych nam des-  
pektow / á rozszerzmy ściśnione skrzydla orla nasze-  
go ; wyzeñmy z dżitich tych pól dżitkie te ordy barbá-  
rowi



row / á vezyniwšy vsad miedzy soba / osadźmy té po-  
lá meźnemi Polakami; zatrąćmy w Tauryce imma-  
nes Scythas, a rozmnożmy inuictos Sarmatas; inuadā  
sic mieczā reťomā obiemā / á w frotce da P. Bog re-  
gedrzem fauces hostium in quibus positi sumus,  
& facilè nomen nostrum inleremus  
in Acta æternitatis.



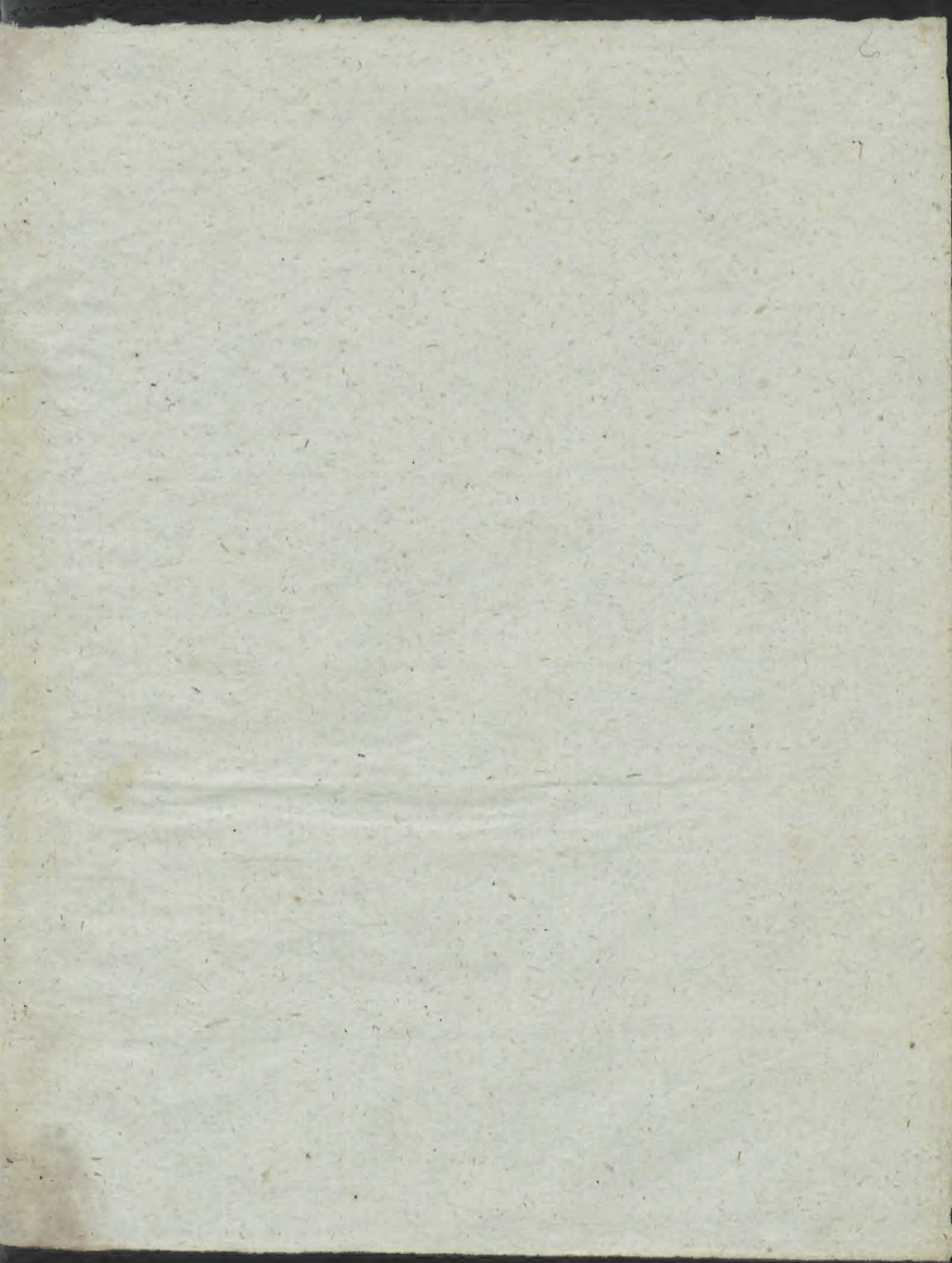
NICOLAI ZORAWSKI,  
Art. & Philosophiæ Baccalaurei, ad Equi-  
tēs Regni παραιέσις.

**L** Echica gens animosa patrū de sanguine creta  
Quos timuit semper Taurica terra ferox  
Inunc, solue metum, celer & disrumpe Getarum  
Barbara nobilibus pectora pectoribus  
Hares & tolle moras: hoc posthuma fama parentum  
Postulat, & Roxis damna patrata volunt  
Et quos Rhenus alit. condigna trophæa Polone  
Spectantes tua, vel Gallus, & Ausonius  
Omnes spem de te tenuere probatam  
In pennis, & adhuc (nī velis ipse) tenent.



7577









7525  
—  
0

